

Wojciech Peszyński*

STRATEGIE PERSONALNE W WYBORACH DO PARLAMENTU EUROPEJSKIEGO 2014 PRÓBA OCENY EFEKTYWNOŚCI POLSKICH PARTII

WPROWADZENIE

Zagadnienie strategii personalnych w wyborczych kampaniach partyjnych cieszy się coraz większym zainteresowaniem badaczy. W ostatnich kilku latach obserwuje się wzrost liczby publikacji dotyczących tej problematyki. Wśród najnowszych osiągnięć zwrócić należy uwagę na prace Jarosława Flisa czy Waldemara Wojtasika. Wartość naukową podejmowanych w tej dziedzinie przedsięwzięć podnosi polemika Macieja Rakowskiego¹. W dorobku badawczym nad partyjnymi selekcjami kandydatów znajduje się także praca poświęcona wyborom do Parlamentu Europejskiego w 2014 roku. Tę analizę charakteryzuje interesujące podejście badacze, które zostało oparte także na kryterium terytorialnym. Polegało to na porównaniu preferencji elektoratu z rezultatami wyborów do Senatu w 2011 roku na poziomie okręgowym². Oczywiście na łamach tego tekstu było niemożliwe zagospodarowanie całego pola badawczego.

Do takiej roli nie aspiruje również przedmiotowy artykuł. Celem tych badań jest przyczynienie się do rozstrzygnięcia dylematu o wpływie składów list na rezultat wyborczy całego komitetu. Strategia personalna (kadrowa)

* Dr, adiunkt, Katedra Teorii Polityki, Wydział Politologii i Studiów Międzynarodowych, Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu, peszynski@umk.pl.

¹ W treści niniejszego artykułu autor wielokrotnie powołuje się na pracę wymienionych badaczy.

² J. Flis, W. Wojtasik, *Candidate Selection in the 2014 European Parliament Election in Poland*, „Political Preferences” nr 9, s. 129–144.

stanowi jeden z komponentów szerokiego planu działania komitetów wyborczych i nie jest wyłącznym czynnikiem przesądającym o osiągnięciu zakładanego celu³. Odpowiedni dobór kandydatów ma jednak znaczenie, czego nie można wyjaśniać jedynie wzmożonym zainteresowaniem środków społecznego przekazu tą kwestią. Gdyby wyborcy kierowali się w swoich decyzjach jedynie bodźcami partyjnymi, to organizacje nie angażowałyby tyle wysiłku (również finansowego) do realizacji funkcji selekcyjnej.

Przedmiotem badania objęto pięć komitetów, które osiągnęły próg ustawowy. Znacznie trudniej bowiem jest deliberować nad efektywnością strategii kadrowych podmiotów, które nie wprowadziły do Parlamentu Europejskiego swoich reprezentantów⁴. Ze względu na specyficzny charakter omawianych elekcji główna część dociekań musi być poprzedzona prezentacją determinant wyborczych strategii personalnych, a także założeniami metodologicznymi badania. Ocenę efektów zaprezentowano w ostatniej części artykułu.

DETERMINANTY STRATEGII PERSONALNYCH W WYBORACH DO PARLAMENTU EUROPEJSKIEGO W POLSCE

Prezentację czynników wpływających na kształt strategii personalnych w wyborach do Parlamentu Europejskiego warto rozpocząć od wskazania wymogu przeprowadzania wyborów według formuły proporcjonalnej, jaki w roku 2002 na państwa członkowskie nałożyła Rada Unii Europejskiej⁵. Ta zasada transformacji wyników głosowania na rezultaty wyborów została skomplikowana przez polskiego ustawodawcę⁶, czego istotę najlepiej oddaje

³ Por. D. Skrzypiński, *Strategie partii politycznych*, [w:] A.W. Jabłoński, L. Sobkowiak (red.), *Marketing polityczny w teorii i praktyce*, Wrocław 2002, s. 142–145.

⁴ Wyniki wyborów do PE z 25.05. 2014 r.: KW Platforma Obywatelska RP 32,13% głosów – 19 mandatów; KW Prawo i Sprawiedliwość 31,78% – 19 mandatów; KKW Sojusz Lewicy Demokratycznej-Unia Pracy 9,44% – 5 mandatów; KW Nowa Prawica – Janusza Korwin-Mikiego 7,15% – 4 mandaty; KW Polskie Stronnictwo Ludowe 6,80% – 4 mandaty; KW Solidarna Polska Zbigniewa Ziobry 3,98%; KWW Europa Plus Twój Ruch 3,58%; KW Polska Razem Jarosława Gowina 3,16%; KWW Ruch Narodowy 1,40%; KW Partia Zieloni 0,32%; KW Demokracja Bezpośrednia 0,23%; KW Samoobrona 0,04%.

⁵ Art. 1 pkt. 2, Decyzja Rady UE z dnia 25.06. i 23.09.2002 r. zmieniająca *Akt dotyczący wyborów do Parlamentu Europejskiego w poszczególnych państwach w powszechnych wyborach bezpośrednich* dołączony do decyzji Rady 76/787/EWWiS/EWG/ Euro-atom (2002/772/WE, Euroatom), https://polskawue.gov.pl/files/polska_w_ue/prawo/traktaty/ X.32002D0772 -PL.pdf (odczyt 23.02.2015).

⁶ W latach 2004 i 2009 procedurę przetwarzano wyniki głosowania na wyniki wyborów na podstawie art. 125–133, ustawa *Ordynacja wyborcza do Parlamentu Europejskiego* z 23.01.

określenie „kwadratura okręgu”⁷. Podział mandatów pomiędzy uprawnione komitety następuje na płaszczyźnie ogólnopolskiej, za pomocą metody d’Honta. Przy liczbie deputowanych wybieranych w Polsce (51 w 2014 r.) sprawia to, że każdy z podmiotów, który w skali kraju osiągnął przynajmniej 5% głosów będzie reprezentowany w Parlamencie Europejskim. W dalszej kolejności miejsca przyznane komitetom są przydzielane ich listom okręgowym z wykorzystaniem metody Hare’a-Niemeyera. Stawia to w uprzywilejowanej sytuacji kandydatów z okręgów o największej liczbie wyborców⁸. Nie wolno zapominać także o popularności poszczególnych partii na poziomie dystryktów, czego przykładem jest fakt uzyskiwania przez PSL najśłabszych rezultatów w drugim z największych okręgów (woj. śląskim). W efekcie partie umieszczają kandydatów przewidzianych do roli posła do Parlamentu Europejskiego na wysokich miejscach na listach w regionach bardziej sprzyjających osiągnięciu wyborczego sukcesu. Prowadzi to do relatywnie częstego lokowania na takich pozycjach osób mających jedynie minimalne związki z danym terenem.

Występujący w Polsce model list wyborczych określa się mianem „półotwartych”⁹ lub „elastycznych list zamkniętych”¹⁰. Według takiej formuły gremia partyjne nadają wstępną strukturę list, zaś wyborca głosuje na jednego z umieszczonych na liście kandydatów¹¹. Takie czynniki, skumulowane z innymi uwarunkowaniami przyczyniają się do zwiększonej konkurencji

2004 r., Dz. U. z 2004 r., nr 25, poz. 219 ze zm. Od 2011 r. kwestia ta została uregulowana w art. 349–360, ustawy *Kodeks wyborczy* z 5.01.2011 r., (Dz. U. 2011, nr 21, poz. 112).

⁷ Zob. J. Fliś, *Kwadratura okręgu. Ordynacja wyborcza do Parlamentu Europejskiego jako instytucjonalna rama komunikowania politycznego*, [w:] K. Sobolewska-Mysłik, A. Heś, K. Kowalczyk (red.), *Polska scena polityczna. Środowiska – komunikacja polityczna – strategie*, Kraków 2010, s. 400–413; Por. B. Michalak, *Dlaczego obecny model podziału na okręgi wyborcze do Parlamentu Europejskiego jest wadliwy i czy jest dla niego alternatywa?*, „*Studia Wyborcze*” 2010, t. X, s. 11–17.

⁸ Wykaz okręgów w wyborach do PE w 2014 r., zestawienie od okręgu z największą liczbą uprawnionych wyborców do najmniejszego: Kraków (nr 10, woj. małopolskie i świętokrzyskie), Katowice (nr 11, śląskie), Wrocław (nr 12, dolnośląskie i opolskie), Poznań (nr 7, wielkopolskie), Warszawa I (nr 4, m. st. Warszawa), Gorzów Wlkp. (nr 13, lubuskie i zachodniopomorskie), Olsztyn (nr 3, warmińsko-mazurskie i podlaskie), Łódź (nr 6, łódzkie), Warszawa II (nr 5, woj. mazowieckie bez m. st. Warszawy), Gdańsk (nr 1, pomorskie), Lublin (nr 8, lubelskie), Rzeszów (nr 9, podkarpackie), Bydgoszcz (nr 2, kujawsko-pomorskie).

⁹ D. Nohlen, *Prawo wyborcze i system partyjny*, Warszawa 2004, s. 91.

¹⁰ M. Marsh, *The Voters Decide?. Preferential voting in European List Systems?*, „*European Journal of Political Research*” 1985, no.13, s. 365–378.

¹¹ Zob. P. Żukiewicz, *Lista wyborcza*, hasło [w:] A. Kasińska-Metryka, R. Wisznioński (red.), *Leksykon marketingu politycznego. Wybrane zagadnienia*, Kielce 2014, s. 90–92.

wewnętrznej¹². Nie należy zapominać, że wraz z wejściem w życie kodeksu wyborczego, ustawodawca w art. 343 nałożył na komitety wymóg umieszczenia na liście minimum 35% przedstawicieli każdej płci¹³.

Efektywność strategii kadrowej jest zależna także od zachowań elektoratu charakterystycznych dla „wyborów drugiego porządku”¹⁴. Poziom frekwencji w wyborach do Parlamentu Europejskiego jest zdecydowanie niższy niż do parlamentów krajowych. Przyczyną takiej sytuacji są bardziej stonowane kampanie wyborcze, małe zainteresowanie tymi wydarzeniami środków masowego przekazu, ograniczone kompetencje Parlamentu Europejskiego w porównaniu do parlamentów krajowych oraz niskim poziomem społecznego zainteresowania pracą tego gremium¹⁵.

Powszechne głosowanie w wyborach do Parlamentu Europejskiego jest pozbawione kontekstów rządowego i premierowskiego¹⁶. Przyczynia to się do częstszego podejmowania decyzji według „pierwszej preferencji”. To odstręcza wielu wyborców od taktycznego popierania komitetów mających szansę

¹² C. Ortega Villodres, *Preference voting system and their impact of the personalization of politics*, Sewilla 2006, <http://www.cses.org/plancom/2006Seville/Ortega2006.pdf> (odczyt 16.10.2013).

¹³ Nie ma wymogu rejestrowania kobiet na pozycjach predysponujących do zdobycia mandatów, jednak komitety brały to pod uwagę podczas rejestracji list. Spośród badanych komitetów najwięcej „jedynek” swoim kandydatkom powierzyły PO (6) oraz SLD-UP (5). W roku 2014 w polskiej reprezentacji wybranej do PE znalazło się 12 kobiet (23,5% ogółu kandydatów), co w porównaniu do sytuacji sprzed 5 lat oznaczało niewielki postęp (w 2009 r. wybrano 11 kobiet – 22%).

¹⁴ Takie symptomy ujawniały się we wszystkich państwach Europy, począwszy od 1979 r. Zob. K. Reif, H. Schmitt, *Nine second-order national elections. A conceptual framework for the analysis of European election results*, „European Journal of Political Research” 1980, no. 8; E. Dydak, *Wybory do Parlamentu Europejskiego*, Warszawa 2003, s. 86–93; R. Wiszniewski, *Europejska przestrzeń polityczna. Zachowania elektoratu w wyborach do Parlamentu Europejskiego*, Wrocław 2008, s. 208–214.

¹⁵ Niski poziom społecznego zainteresowania wyborami do PE oddają rezultaty sondażu CBOS z maja 2014 r. 59% badanych wyraziło brak zainteresowania tą elekcją. Deklarowany poziom uczestnictwa wyniósł 40% (prawie dwukrotnie wyższy od rzeczywistego – W.P.), a 38% spośród zamierzających głosować nie znało nazwiska żadnego z kandydatów swojego okręgu, http://cbos.pl/SPISKOM.POL/2014/K_071_14.PDF (odczyt 7.02.2015).

¹⁶ W 2014 r. największe partie zawarły porozumienie co do wyboru przewodniczącego Komisji Europejskiej. Na jego podstawie szefem komisji miał zostać kandydat „partii na poziomie europejskim”, która wprowadzi do PE największą liczbę przedstawicieli. Przeprowadzono nawet debatę wszystkich kandydatów, transmitowaną na żywo w Internecie oraz przez wiele stacji telewizyjnych. To jednak nie wpłynęło na znaczący wzrost prezydenccjalizacji przedmiotowej kampanii w żadnym z państw. Zob. B. Marino, *Europarties' choices – Who are the Candidates for the Presidency of European Commission and how have they been selected?*, [w:] D. Lorenzo, V. Emanuele, N. Maggini (eds.), *The European Parliament Elections of 2014*, Rome 2014, s. 43–50.

na końcowy sukces bądź głosowania przeciwko danemu podmiotowi¹⁷. Dlatego zazwyczaj proporcjonalnie lepsze rezultaty w takich elekcjach osiągają partie małe. Specyfika elekcji do Parlamentu Europejskiego i dominacja spraw krajowych w kampanii, dostarczają sposobności do uzyskiwania relatywnie wysokiego poparcia przez organizacje eurosceptyczne, co potwierdziły wyniki wcześniejszych wyborców do Parlamentu Europejskiego w państwach EWG, a potem UE¹⁸.

Jakość składów list kandydatów jest wyraźnie słabsza od tych z wyborów do parlamentów krajowych. Z uwagi na ograniczone kompetencje Parlamentu Europejskiego i geograficzne oddalenie od stolic państw członkowskich, przywódcy i inni liderzy najważniejszych partii stronią od partycypowania w tego typu przedsięwzięciach. Ich wyborczy udział utrudniony jest przez przepisy prawa, które zabraniają łączenia mandatu posła do Parlamentu Europejskiego z pełnieniem funkcji deputowanego do parlamentu krajowego oraz ze stanowiskiem w rządzie. Dodatkowo w Polsce obowiązuje rozwiązanie, wedle którego uzyskanie miejsca w Parlamencie Europejskim skutkuje z mocy prawa wygaśnięciem mandatu w sejmie czy w senacie¹⁹. Te wszystkie czynniki skutecznie zapobiegają taktycznym udziałom znanych kandydatów. W innych okolicznościach mogliby oni przyczynić się do wzrostu poparcia komitetu, a następnie rezygnować ze zdobytego mandatu²⁰.

METODOLOGIA

Podjęcie tego badania ma na celu przyczynienie się do rozstrzygnięcia o wpływie kształtów list wyborczych na rezultat analizowanych komitetów. Jednostkę analizy stanowi komitet, który wprowadził do PE swoich reprezentantów. Technikami wykorzystanymi w badaniu są ilościowa analiza zastanych danych statystycznych (wyników głosowania)²¹ wspomagana przez analizę dyskursu. Wśród wskaźników kwantytatywnych wzięto pod uwagę liczbę

¹⁷ W. Wojtasik, *Funkcje wyborów w III Rzeczypospolitej. Teoria i praktyka*, Katowice 2012, s. 293.

¹⁸ E. Dydak, *Wybory...*, s. 83.

¹⁹ Zob. art. 334 § 1 i § 2 *Kodeksu wyborczego*.

²⁰ W wyborach do Sejmu w latach 2007 i 2011 było to widoczne w strategii kadrowej PSL. Z list tego komitetu kandydowali popularni w regionach marszałkowie województw, którzy następnie nie przyjmowali mandatów.

²¹ Wszystkie dane prezentowane w artykule, odnoszące się do przedmiotowych oraz innych polskich wyborów, zostały zaczerpnięte ze strony Państwowej Komisji Wyborczej, <http://pkw.gov.pl/wyniki-wyborow-i-referendow/wybory-i-referenda.html> (odczyty 15–20.02.2015).

osób uprawnionych do głosowania w okręgu, proporcjonalne poparcie komitetu na poziomie krajowym i okręgowym, odsetek głosów uzyskanych przez kandydata w skali okręgu (WPW) oraz odsetek głosów uzyskanych przez kandydata wewnątrz listy (WPP)²². Te dane ilościowe muszą zostać skonfrontowane z jakościowymi bodźcami strategii, do których należy zaliczyć: układ miejsc kandydatów na listach, związek z okręgiem oraz status polityczny. Wewnątrz tej ostatniej z wymienionych kategorii wyróżniono następujące typy: poseł do Parlamentu Europejskiego, członek rządu, krajowy parlamentarzysta, samorządowiec, osoba niezwiązana dotąd z działalnością polityczną (celebryta). Natomiast ze względu na związek kandydatów z okręgiem można wskazać na osoby trwale związane, osoby związane od kilku kampanii z okręgiem oraz dotąd niezwiązanych z okręgiem (potocznie „spadochroniarze”).

Badanie efektywności strategii kadrowych musi zostać poprzedzone zdefiniowaniem kilku pojęć. Jako „strzelców” należy rozumieć kandydatów pre-dysponowanych przez partie do zdobycia mandatu. Natomiast „naganiacze” to osoby, których udział ma pomóc innym kandydatom w realizacji ich wyborczego celu²³. W interpretacji rezultatów głosowania będą pomocne terminy „lokomotywy”, „odkurzacze” i „pchacze”. Pierwsi z wymienionych to osoby, których rezultat łączy się z jakościowym wzrostem poparcia dla całego komitetu²⁴. Według założeń koncepcji Macieja Rakowskiego „odkurzacze” kumulują poparcie mogące przypaść innym kandydatom z listy²⁵. Z kolei „wyborczy pchacze” to kandydaci przegrani, którzy swoim rezultatem przyczynili się do sukcesu innych kandydatów²⁶.

STRATEGIE PERSONALNE I ICH EFEKTYWNOŚĆ

PLATFORMA OBYWATELSKA RP

Wynik wyborczy Platformy Obywatelskiej w 2014 roku był wyraźnie niższy od tego sprzed pięciu lat. Jednak w strategii personalnej tego komitetu

²² WPW – Wskaźnik Personalizacji Wyborczej; WPP – Wskaźnik Personalizacji Partyjnej; zob. W. Wojtasik, *Efektywność strategii selekcji kandydatów na listy wyborcze w wyborach do Parlamentu Europejskiego 2009 roku*, [w:] K. Sobolewska-Mysłik, A. Hess, K. Kowalczyk, *Polska scena...*, s. 394–397.

²³ J. Flis, *Złudzenia wyboru*, Kraków 2014, s. 243.

²⁴ W. Peszyński, *Personalne aspekty rywalizacji wyborczej do Sejmu RP. Analiza zjawiska „jeżdżenia na gapę” na wybranych przykładach*, „Studia Wyborcze” 2011, t. XI, s. 54–46; J. Flis, *Złudzenia...*, s. 329–330.

²⁵ M. Rakowski, „Lokomotywy” czy „odkurzacze”? – *O wynikach liderów list wyborczych. Polemika z Wojciechem Peszyńskim*, „Studia Wyborcze” 2012, t. XIII, s. 63.

²⁶ J. Flis, *Złudzenia...*, s. 330–333.

wystąpiło wiele podobieństw do poprzedniej elekcji²⁷. Wśród „strzelców” obsadzono głównie byłych ministrów i dotychczasowych posłów do Parlamentu Europejskiego. Starano się o udział osób dotąd kojarzonych z konkurencyjnymi środowiskami politycznymi. Nie stroniono od umieszczania kandydatów poza ich macierzystymi okręgami. Wśród „naganiaczy” wyróżnić należy przede wszystkim parlamentarzystów krajowych oraz „celebrytów”.

Wśród „strzelców” szczególnie należy skoncentrować uwagę na osobach, które sprawowały ważne funkcje w strukturach instytucji Unii Europejskiej. Ten status został potwierdzony w decyzjach głosujących. Jerzy Buzek, były premier (1997–2001) i przewodniczący Parlamentu Europejskiego (2009–2012) po raz trzeci z rzędu osiągnął najlepszy rezultat indywidualny w polskich wyborach do Parlamentu Europejskiego. W śląskim tego kandydata poparło 254 319 osób (WPW – 30,01), co w znaczny sposób przyczyniło się do uzyskania przez tę listę trzech mandatów. Danuta Hübner, komisarz w Komisji Europejskiej w latach 2004–2009, „jedyńka” w okręgu Warszawa I, zdobyła 225 546 głosów (WPW – 29,56, WPP – 73,12). Z kolei na ówczesnego komisarza Janusza Lewandowskiego głos oddało 107 814 (WPW – 23,48, WPP – 49,24) mieszkańców woj. pomorskiego.

Do grona „super strzelców PO” kwalifikuje się również Bogdan Zdrojewski. Ówczesny minister kultury i dziedzictwa narodowego kandydował ze względu na konieczność rezygnacji ze startu Jacka Protasiewicza²⁸, dotychczasowego posła do Parlamentu Europejskiego z tamtego okręgu. Początkowo władze PO myślały o powierzeniu „jedyńki” w dolnośląskim i opolskim osobie spoza tych województw. Do takiej roli „przymierzano” niedawnych ministrów z gabinetu Donalda Tuska: Michała Boniego lub Jacka Rostowskiego²⁹.

Udział Bogdana Zdrojewskiego był najbardziej optymalnym wariantem strategicznym, czego dowodzą jego rezultaty uzyskiwane we Wrocławiu w czterech poprzednich elekcjach do Sejmu³⁰. Zostało to również odzwier-

²⁷ Zob. W. P e s z y ń s k i, *Personalizacja zachowań wyborców i wybieranych. Analiza porównawcza polskich elekcji do Parlamentu Europejskiego w 2004 i w 2009 roku*, [w:] M. J e z i ń s k i, W. P e s z y ń s k i, A. S e k l e c k a (red.), *Wybory do Parlamentu Europejskiego. Media i marketing polityczny*, Toruń 2010, s. 199–200.

²⁸ Stanowiło to następstwo incydentu, do jakiego doszło na lotnisku we Frankfurcie 28.02.2014 r.; E. K o s z o w s k a, K., K ł o p o t k o w s k i, M. Z a p a r t, *Protasiewicz nie wystartuje w wyborach*, „RP.pl” <http://www4.rp.pl/artykul/1092600-Jacek-Protasiewicz-nie-wystartuje-w-wyborach-do-PE.html> (odczyt 24.02.2015).

²⁹ J. H a r ł u k o w i c z, M. K o z i o ł, *Boni, Rostowski, czy... Kto wrocławską jedynką PO do PE*, „Gazeta.pl” http://m.wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/1,117915,15595148,Boni_Rostowski_czy_Kto_wroclawska_jedynka_PO.html (odczyt 24.02.2015).

³⁰ Por. W. P e s z y ń s k i, *Personalne...*, s. 63–66; J. F l i s, *Złudzenia...*, s. 317.

ciedlone w decyzjach głosujących w tych wyborach – 164 426 głosy (24,53 WPW; 64,32 WPP). Pięć lat wcześniej, w tym okręgu, Jacka Protasiewicza poparło nieznacznie więcej wyborców (o około 2,5 tys.), ale miało to miejsce przy wyższym poziomie wyborczej partycypacji, a przede wszystkim przy wyraźnie lepszym wyniku wyborczym Platformy Obywatelskiej. W 2014 roku poparcie wrocławskiej listy PO w stosunku do ogólnokrajowego było proporcjonalnie wyższe niż w poprzednich wyborach do Parlamentu Europejskiego³¹. To wszystko dowodzi, że bez udziału Bogdana Zdrojewskiego lista PO w woj. dolnośląskim i opolskim miałyby niewielkie szanse na osiągnięcie takiego wyniku (252 513 głosów, 38,14% w skali okręgu), zwłaszcza z osobą spoza regionu na „jedyńce”. Prawdopodobne jest, że w przypadku absencji Bogdana Zdrojewskiego część zdobytych przez niego głosów mogła pozyskać Lidia Geringer de Oedenberg („jedyńka” SLD) lub nawet któryś z wrocławskich kandydatów PiS.

Osoby spoza okręgu PO przyznała dwa pierwsze miejsca. Jednak te decyzje poprzedzono badaniami opinii publicznej. Na podstawie ich rezultatów rozstrzygnięto o powierzeniu „jedyńki” w okręgu nr 13 Dariuszowi Rosatemu (posłowi na Sejm), który rywalizował o to miejsce z Michałem Bonim³². Potwierdziły to wyniki głosowania, w których, związanego z Warszawą, Dariusza Rosatego poparło 84 686 osób (WPW 18,68; WPP 58,16)³³. Czynnikiem przemawiającym na korzyść tego kandydata było również jego wcześniejsze zaangażowanie w partiach socjaldemokratycznych. Warto pamiętać, że w lubuskim i zachodniopomorskim podmioty lewicy zawsze legitymowały się ponadprzeciętnym poparciem głosujących.

Pierwsze miejsce w kujawsko-pomorskim powierzono Jackowi Rostowskiemu – byłemu wicepremierowi i ministrowi finansów w gabinecie Donalda Tuska. Tutaj nie uwzględniono jednak specyfiki zachowań elektoratu z kujawsko-pomorskiego, które we wcześniejszych elekcjach cechował wysoki poziom dezaprobaty dla kandydatów spoza regionu³⁴. Poza tym ten kandydat przez siedem lat pełnił funkcję nierzadko wymagającą podejmowania społecznie niepopularnych decyzji.

³¹ Obliczeń dokonano dzieląc odsetek głosów listy okręgowej przez odsetek głosów komitetu w skali kraju. W 2014 r. wartość tego współczynnika wyniosła 1,18, a w 2009 r. 1,10.

³² W. S z a c k i, *Masakra na listach*, „Polityka”, <http://www.polityka.pl/eurowybory/1574549,1,tusk-chce-wygrac-wybory-kaczynski-splaca-dlugi.read> (odczyt 24.02.2015).

³³ Warto nadmienić, że w latach 2004–2009 Rosati był posłem do PE, wybranym w okręgu Warszawa I z listy Socjaldemokracji Polskiej (SdPi).

³⁴ W tym aspekcie warto wskazać na przypadki J. Bendykowskiego (nr 1 na liście PO w wyborach do PE w 2004 r.) i E. Kierzkowskiej (ówczesnej wicemarszałek Sejmu) z 2001 r. Z kolei w 2009 r. było to widoczne w rezultacie R. Czarneckiego i całej listy PiS (słabszy wynik od SLD-UP).

Największe kontrowersje w strategii kadrowej PO wzbudziło zarejestrowanie Michała Kamińskiego na pierwszym miejscu w Lublinie. Był poseł i eurodeputowany PiS, osoba niegdyś mocno związana z prezydentem Lechem Kaczyńskim, w latach 2005–2010 zarządzał kampaniami największego przeciwnika Platformy. Został on skierowany do trzeciego z najmniejszych okręgów w Polsce, w którym partia Donalda Tuska miała niewielkie szanse na pokonanie najgroźniejszego konkurenta. Dodatkowo w lubelskim wysokim poziomem wyborczej popularności legitymuje się PSL. Michał Kamiński przegrał te wybory zdobywając 66 419 głosów (WPW 5,82). Stanowiło to 35,85% głosów oddanych na listę, co świadczyło, że zdecydowana większość wyborców PO podważyła decyzję przewodniczącego partii o tej nominacji. Michał Kamiński przegrał, choć na płaszczyźnie wizerunkowej negatywna ocena takiego posunięcia byłaby nazbyt pochopna. Pozyskiwanie kandydatów kojarzonych dotąd z innymi środowiskami politycznymi stanowiło cechę charakterystyczną strategii PO w wielu kampaniach. Zgodzić należy się z opinią Andrzeja Rychara, że w początkowej fazie wyborczych zmaganiach pozwoliło to PO pokazać „zdolność przyciągania”³⁵. To było szczególnie cenne w aspekcie dużo słabszej pozycji wyjściowej niż na początku poprzednich kampanii.

Tak jak w wielu poprzednich kampaniach na listach PO znaleźli się utytułowani ludzie sportu. W tych wyborach byli to Bogdan Wenta (Kraków, nr 2 na liście) i Otylia Jędrzejczak (Bydgoszcz, nr 2). Zazwyczaj takim osobom powierza się głównie rolę „naganiaczy”, choć zdarza się, że zdobywają oni mandaty. Tak było w przypadku autora sukcesów polskiej reprezentacji w piłkę ręczną, co stało się kosztem porażki Bogusława Sonika (nr 3), posła do Parlamentu Europejskiego dwóch kadencji.

PRAWO I SPRAWIEDLIWOŚĆ

Tworzenie list PiS nie zostało oparte na badaniach rynku, a w dużej mierze uzależnione od osobistych preferencji i intuicji prezesa tej partii. Często do roli „strzelców” nominowano osoby, na których sukcesie Jarosławowi Kaczyńskiemu szczególnie zależało. Spośród nich było kilka osób nie były w stanie osiągnąć „efektu lokomotywy”, czyli wygenerować dodatkowego poparcia dla całego komitetu.

W kanon tej konstatacji wpisuje się powierzenie „jedynek” w ważnych strategicznie okręgach „gronu profesorskiemu”, co w omawianej elekcji oka-

³⁵ M. Gostkiewicz, *Po co PO Kamiński?*, „Gazeta.pl”, http://m.wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/1,117915,15624404,Po_co_PO_Kaminski_Eksperci_niezgodni__To_nagroda.htmlhttp://m.wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/1,117915,15624404,Po_co_PO_Kaminski_Eksperci_niezgodni__To_nagroda.html (odczyt 24.02.2015).

zało się niewiele bardziej efektywnym posunięciem niż wyborach do Sejmu w 2011 r.³⁶ Spośród nich największe poparcie otrzymał Zdzisław Krasnodębski (96 292 głosy, WPW 12,62). Ryszard Legutko (Kraków) przegrał wewnątrzpartyjną rywalizację z Andrzejem Dudą (nr 2) o przeszło 16,5 tys. głosów. Jednak jego wynik nie przyczynił się do pogorszenia sytuacji całej listy, a mandat Ryszarda Legutki był jednym z trzech zdobytych przez tę listę PiS. Tego celu nie osiągnął Waldemar Paruch (Lublin), a przyznanie temu kandydatowi pierwszego miejsca było ryzykownym posunięciem³⁷. Mandat, który przypadł tej liście PiS otrzymał Mirosław Piotrowski (nr 2, poseł do PE), który w wewnątrzpartyjnej rywalizacji pokonał „lidera” listy różnicą prawie 30 tys. głosów (7,48%). Indywidualny rezultat Waldemara Parucha (10,91 WPW) okazał się relatywnie wysoki, ale kandydat ten nie był w stanie wygenerować na rzecz listy dodatkowych głosów.

Dwójka kandydatów otrzymała pierwsze miejsca głównie za lojalność wobec Jarosława Kaczyńskiego. Taki przypadek miał miejsce w okręgu nr 2, liderem listy został poseł Kosma Złotowski. Pięć lat wcześniej też miał być on „jedyneką”, lecz bezdyskusyjnie ustąpił miejsca Ryszardowi Czarneckiemu. Podobnie należy interpretować decyzję o przyznaniu pierwszego miejsca na Mazowszu (Warszawa II) Wojciechowi Jasińskiemu, który w poprzednich wyborach zaakceptował decyzję o powierzeniu tej pozycji Adamowi Bielanowi³⁸. Wojciech Jasiński poniósł klęskę, ulegając czwartemu na liście Zbigniewowi Kuźmiukowi (o 9,63% głosów), czyli kandydatowi, który nominalnie miał być „naganiaczem”.

Ze względu na optymalizację strategii kadrowej PiS zdziwienie mogło wzbudzić desygnowanie Karola Karskiego „na jedynkę” w okręgu Olsztyn. Ten kandydat trzy lata wcześniej nie zdołał wejść do Sejmu z listy PiS w swoim macierzystym okręgu warszawskim (dwudziestomandatowym). Początkowo zakładano, że pierwszy numer na tej liście otrzymał związany z Podlasiem Krzysztof Jurgiel (były minister rolnictwa), który ostatecznie zrezygnował ze startu³⁹. Karol Karski osiągnął wysokie poparcie (prawie 68 tys. głosów, WPW 17,21). Uprawnione jest jednak przypuszczenie, że to

³⁶ Por. W. P e s z y ń s k i, *O nominacjach partyjnych „jedynek”. Przypadek elekcji z 2011 roku*, [w:] Ł. T o m c z a k (red.), *Partie polityczne. Struktury, programy, kampanie*, Wrocław 2014, s. 62–63.

³⁷ W wyborach do Sejmu z 2011 r. W. Paruch kandydował na posła z pozycji nr 2, w Krośnie. W tym jedenastomandatowym dystrykcie lista PiS zdobyła 6 mandatów, a na tego kandydata poparło 1 015 wyborców (20 wynik na liście).

³⁸ W. S z a c k i, *Masakra...*

³⁹ A. P a n u s z k o, P. R o l e k, *PiS domyka listy wyborcze do PE w atmosferze lustracji*, „Polska The Times”, <http://www.polskatimes.pl/artykul/103644,pis-domyka-listy-wyborcze-do-pe-w-atmosferze-lustracji,id,t.html> (odczyt 24.02.2014).

Jurgiel w tym rolniczym regionie mógł swoim udziałem wygenerować dodatkowe głosy. Mogło to nastąpić zwłaszcza kosztem PSL, które na Warmii i Mazurach legitymuje się ponadprzeciętnymi rezultatami wyborczego poparcia.

Ograniczonym powodzeniem zakończyło też nominowanie Ryszarda Czarneckiego jako lidera listy w Wielkopolsce. Ten poseł do Parlamentu Europejskiego związany jest z Wrocławiem, a w każdych dotychczasowych wyborach startował z innego okręgu. To jednak nie przeszkodziło mu w reelekcji. Otrzymał on 84 228 głosów (WPW 14,4; WPP 59,03). Jednak jego rezultat i całej wielkopolskiej listy PiS świadczą o wystąpieniu syndromów charakterystycznych dla efektu „odkurzacza”. W tym czwartym z największych polskich okręgów partia Jarosława Kaczyńskiego uzyskała proporcjonalnie najslabszy rezultat w kraju (24,38%), a mandat Ryszarda Czarneckiego był jedynym z tej listy.

Niektóre elementy strategii personalnej PiS wpłynęły pozytywnie na rezultat całego komitetu. Do takich należy zakwalifikować przypadek z woj. podkarpackiego. W tym drugim z najmniejszych okręgów w kraju udało się przekuć potencjał społeczny na wyborczy sukces. Lider listy, dotychczasowy poseł do Parlamentu Europejskiego, Tomasz Poręba otrzymał 113 704 głosów (57,98 WPP), a drugi mandat zdobył, poseł na Sejm Stanisław Ożóg (36 376 głosów). Na tej liście w roli „naganiaczy” zarejestrowano łącznie czworo krajowych parlamentarzystów.

Pozytywnie należy ocenić również decyzję o nominacji Bolesława Piechy na lidera listy w Katowicach, który zgromadził 118 964 głosy (WPW 14,04). To osoba rozpoznawalna, merytoryczna w wystąpieniach publicznych oraz związana z regionem. Swoją siłę personalną potwierdził rok wcześniej, wygrywając w Rybniku wybory uzupełniające do Senatu w okręgu, w którym od 2004 roku regularnie wygrywają kandydaci PO⁴⁰. Oprócz Bolesława Piechy na śląskiej liście PiS znajdowało się czterech posłów na Sejm. To także przyczyniło się do zdobycia w tym okręgu kolejnego mandatu, który przypadł w udziale Jadwidze Wiśniewskiej.

SOJUSZ LEWICY DEMOKRATYCZNEJ–UNIA PRACY

Spośród wszystkich badanych komitetów proporcjonalnie największe poparcie osiągnęły „jedyнки” SLD-UP (63,49%⁴¹). Stanowiło to efekt czytelnej strategii kadrowej na listach: „jeden strzelec” i „dziewięciu naganiaczy”.

⁴⁰ Oczywiście nie wolno zapominać o argumentach natury etycznej i finansowej. Sukces B. Piechy oznaczał konieczność przeprowadzenia wyborów uzupełniających do Senatu – drugi raz w ciągu VIII kadencji, na rok przed jej końcem.

⁴¹ Obliczenie własne.

Według tego schematu wszyscy kandydaci byli skoncentrowani na powołaniu ich lidera⁴². Takie podejście potwierdza choćby skład listy z okręgu Warszawa I. Tam druga na liście Katarzyna Piekarska publicznie deklarowała, że jej udział w wyborach to praca na rzecz reelekcji Wojciecha Olejniczaka (lidera listy)⁴³. Oprócz wiceprzewodniczącej SLD (posłanki w latach 1993–2005) warto wskazać także na inne społecznie rozpoznawalne osoby, dzięki którym zamierzano pozyskać głosy wyborców z różnych grup społecznych i segmentów ideologicznych. Można podać przykłady polityków którzy w swojej działalności wyróżniali się rzeczowością i koncyliacyjnym usposobieniem. Do nich zaliczymy Marka Balickiego (nr 3, byłego dwukrotnego ministra i eksperta SLD od spraw służby zdrowia) oraz Małgorzatę Winiarczyk-Kossakowską (nr 6, posłankę IV kadencji, pracownika naukowego). Spośród innych medialnie rozpoznawanych osób byli przedstawiciele lewicy światopoglądowej: Alicja Tysiąc (nr 4) i Krystian Legierski (nr 5) – wtedy radni Warszawy. Na ostatnim miejscu zarejestrowano Piotra Gadzińskiego, posła w latach 1997–2007, publicystę i osobę znaną z ekscentrycznych wystąpień.

Dzięki jasnemu zdefiniowaniu ról poszczególnych kandydatów udawało się unikać sporów wewnętrznych, takich, które w kampanii parlamentarnej z 2011 roku podważały wiarygodność całej partii⁴⁴. Dodatkowo pokazano, pomimo utraty części rozpoznawalnych polityków na rzecz KWW Europy Plus Twój Ruch, Sojusz nadal jest w stanie pozyskiwać kandydatów dotąd niezwiązanych z tym środowiskiem. Świadczyły o tym kandydatury Anny Kalaty i Weroniki Marczuk, które otrzymały pierwsze miejsca w okręgach, odpowiednio, Warszawa II i Łódź. Kandydowali również znani sportowcy: Maciej Żurawski (nr 3, Kraków) oraz siatkarski wicemistrz świata z 2006 roku Michał Bąkiewicz (nr 10, Łódź). Szybko przecięto także spekulacje o tym, że Adam Gierek nie ma znaleźć się w gronie kandydatów tego komitetu⁴⁵.

Założenia strategii kadrowej SLD-UP wydawały być się optymalne. Nie doprowadziło to jednak do realizacji wyborczego celu minimum, jakim było

⁴² W 2009 r. takie podejście było jedną z przyczyn sukcesu listy tego komitetu w kujawsko-pomorskim, co szałb, a potem media publicznie określały jako „Zemke Team”.

⁴³ O koleżeńskiej postawie K. Piekarskiej świadczyło kilka jej postów, z okresu kampanii, zamieszczonych na portalu Facebook, <https://www.facebook.com/katarzyna.maria.piekarska?ref=ts&fref=ts> (odczyt 24.05.2014).

⁴⁴ Ł. T o m c z a k, *Historyczna klęska. Sojusz Lewicy Demokratycznej w kampanii wyborczej 2011 roku*, [w:] A. T u r s k a - K a w a, W. W o j t a s i k (red.), *Wybory parlamentarne 2011*, Katowice 2012, s. 312–313.

⁴⁵ Zob. A. N o w a k o w s k a, *Eurozamieszanie na listach lewicy*, „Gazeta Wyborcza.pl”, http://wyborcza.pl/1,76842,15476978,Euromieszanie_na_listach_lewicy_Czy_politycy_SLD.html (odczyt 25.02.2015).

zdobyć co najmniej sześciu mandatów⁴⁶. Partii Leszka Millera udało się zmarginalizować znaczenie organizacji Janusza Palikota (największego konkurenta po lewej stronie sceny politycznej), ale rezultat (5 mandatów) był dla tej organizacji wysoce niesatysfakcjonujący.

Poparcie udzielone poszczególnym kandydatom z perspektywy jedynek prowadzi do wniosku o wystąpieniu efektów dwunastu „odkurzaczy” i jednej „lokomotywy”⁴⁷. Do grona tych pierwszych można zaliczyć czwórkę kandydatów, dla których te wybory zakończyły się sukcesem: Adama Gierka (Katowice, WPP 70,7), Lidię Geringer de Oedenberg (Wrocław, WPP 68,47), Bogusława Liberadzkiego (Gorzów Wlkp., WPP 68,43) i Krystynę Łybacką (Poznań, WPP 56,82).

„Jedynką”, której rezultat przyczynił się do jakościowego wzrostu poparcia dla całej listy, a nawet komitetu, był Janusz Zemke. Kandydował on z najmniejszego okręgu, lecz mimo to lista ta osiągnęła trzeci rezultat w skali kraju. W tym regionie na SLD-UP w kujawsko-pomorskim oddano 20,86% głosów, co proporcjonalnie stanowi rezultat dwukrotnie wyższy od tego w skali kraju. Sam Janusz Zemke otrzymał 17,31% (62 118) głosów i był to zdecydowanie najlepszy indywidualny rezultat zarówno w skali komitetu, jak pośród wszystkich kandydatów z tego okręgu. SLD-UP osiągnęło najwyższe poparcie w trzech powiatach tego województwa (Bydgoszcz, bydgoski, nakielski). Zaistnieniu „efektu lokomotywy” dowodzi fakt, że w największym mieście województwa (ósmym w Polsce) Zemke zdobył więcej głosów niż cała lista Platformy Obywatelskiej⁴⁸. Dlatego ten przypadek można wyjaśniać założeniami koncepcji głosowania personalnego⁴⁹. Uzasadnione jest stwierdzenie, że gdyby Janusz Zemke nie kandydował, a listę otwierałby ktoś inny (np. Jerzy Wenderlich, wicemarszałek Sejmu), rezultat Sojuszu w okręgu nr 2 byłby znacznie niższy.

⁴⁶ [adm] Miller: w *Wielkopolsce pewny jeden mandat dla SLD w euro wyborach*, „Rp.pl”, <http://www.rp.pl/artykul/1101414.html> (odczyt 24.02.2015).

⁴⁷ Por. M. R a k o w s k i, „Lokomotywy”...; W. P e s z y ń s k i, *Personalne...*, s. 53–59.

⁴⁸ PO zdobywała najczęściej głosów w Bydgoszczy we wszystkich elekcjach w latach 2006–2011. W przedmiotowych wyborach do PE J. Zemke uzyskała w tym mieście 23 668 głosów (29,58%) – o przeszło 2,5 tys. (2,99%) więcej niż wszyscy kandydaci PO. Podobny efekt ten polityk zdołał wywołać w wyborach do Sejmu w 2005 r. (względnie w 2007 r.). Dla porównania, warto wskazać na wyniki głosowań powszechnych z 2011 i 2014 r. w kujawsko-pomorskim. Te rezultaty wyraźnie dowodzą, że bez udziału J. Zemkego rezultaty Sojuszu w tym województwie są słabsze.

⁴⁹ Zob. W. C w a l i n a, A. F a l k o w s k i, *Marketing polityczny. Perspektywa psychologiczna*, Gdańsk 2005, s. 68.

NOWA PRAWICA – JANUSZA KORWIN-MIKKEGO

Strategia komunikacyjna oraz częste relacje mediów masowych z przebiegu kampanii tego podmiotu były momentami bardziej typowe dla kampanii prezydenckiej niż tej z założenia partyjnej. Jedną z cech o tym świadczących było zawarcie w nazwie komitetu imienia i nazwiska jej lidera, co w tym przypadku było także podyktowane słabym poziomem społecznej rozpoznawalności innych kandydatów. Z takiej możliwości skorzystały jeszcze w tych wyborach dwa inne komitety, ale tylko ten osiągnął próg reprezentacji. Ze względu na pozaparlamentarny charakter tej organizacji można było sobie pozwolić na kandydowanie jej przywódcy.

Janusz Korwin-Mikke został zarejestrowany w Katowicach, czyli poza swoim macierzystym regionem. Samodzielnie zdobył 67 928 głosy (WPP 8,02) – proporcjonalnie więcej niż jego komitet w skali kraju (7,15%). Jak można było przewidzieć skupił on głosy przeważającej części wyborców głosujących na Nową Prawicę. Tego kandydata poparło 92,33% w skali listy. To procentowo stanowiło najlepszy indywidualny rezultat spośród wszystkich kandydatów startujących w 2014 roku do Parlamentu Europejskiego.

Decyzja o umieszczeniu przywódcy NP–JKM w województwie śląskim była podyktowana strategicznym znaczeniem tego regionu, który pod względem liczby wyborców zajmuje drugą pozycję w kraju. W najbardziej uprzywilejowanym okręgu (nr 10) pierwsze miejsce powierzono Stanisławowi Żółtkowi byłemu wiceprezydentowi Krakowa (w latach 1997–1998). Co interesujące, Stanisław Żółtek (WPP 38,67) wygrał rywalizację wewnętrzną o mandat z drugim na liście o 0,51% głosów w skali okręgu. Do podobnej sytuacji doszło w stolicy, gdzie Michał Marusik (WPP 41,25) osiągnął najlepszy wynik spośród kandydatów tej partii różnicą 0,4% w stosunku swojego największego konkurenta.

Z uwagi na wysoce spersonalizowany charakter tego komitetu wydawało się, że przy nikłym poziomie społecznej rozpoznawalności kandydatów dla „jedynek” będzie proporcjonalnie najwyższe w kraju. Jednak sytuacje z Krakowa i Warszawy w znacznym stopniu przyczyniły się do tego, że w tej klasyfikacji partia Korwin-Mikkego uplasowała się na drugiej pozycji (57,09%⁵⁰), wyraźnie ustępując w tym aspekcie SLD-UP. Na to wpłynęły także próby neutralizowania anonimowości lokalnych kandydatów poprzez bazowanie na symbolicznych skojarzeniach z nazwiskiem Korwin-Mikke. Dwójka takich kandydatów została umieszczonych na niższych pozycjach na listach wyborczych (w okręgach nr 8 i 13), osiągając relatywnie wysoki poziom WPP (odpowiednio 30,86 i 24,18).

⁵⁰ Obliczenie własne.

POLSKIE STRONNICTWO LUDOWE

Strategia kadrowa PSL była oparta na analogicznych przesłankach jak we wszystkich poprzednich wyborach do Parlamentu Europejskiego. Kolejny raz zaangażowano dotychczasowych eurodeputowanych, dużą część parlamentarzystów krajowych czy przedstawicieli władz samorządowych – w tym marszałków województw⁵¹. Odzwierciedla to skład list, jakie Stronnictwo zarejestrowało w 2014 roku, co potwierdza partycypacja ministra pracy i polityki społecznej Władysława Kosiniaka-Kamysza (Rzeszów, nr 1 na liście) oraz jego poprzedniczki Jolanty Fedak (Gorzów Wlkp. nr 1). Drugie miejsce w kujawsko-pomorskim otrzymała tamtejsza wojewoda Ewa Mes. O mandat do Parlamentu Europejskiego ubiegało się również dwóch marszałków województw: Adam Struzik (Warszawa II, nr 3) i Krzysztof Hetman (Lublin, nr 2). Wśród kandydatów znalazło się również kilku znanych parlamentarzystów krajowych: np. Eugeniusz Kłopotek (Bydgoszcz, nr 1), Stanisław Żelichowski (Olsztyn, nr 1), oraz wicemarszałek Sejmu Eugeniusz Grzeszczak (Poznań, nr 3).

Zdecydowaną większość wymienionych tutaj osób desygnowano do roli „naganiaczy”. Podstawowym celem stała się reelekcja dotychczasowych posłów do Parlamentu Europejskiego: Jarosława Kalinowskiego (Warszawa II), Andrzeja Grzyba (Poznań), Czesława Siekierskiego (Kraków) i Arkadiusza Bratkowskiego (Lublin). Ubiegali się oni o poparcie z okręgów, w których natchodziły na siebie relatywnie zadowalająca popularność PSL z dostateczną liczbą osób uprawnionych do głosowania.

Cel minimum został osiągnięty. Trzej pierwsi z wymienionych posłów do Parlamentu Europejskiego zdołali przedłużyć swój status. Pierwszy ze swoich mandatów zdobyli w lubelskim, w którym od lat partia ta ma wysoce ponadprzeciętny poziom popularności, co potwierdzał też rezultat omawianych wyborów – 17,54%. Z tej listy miejsce w Parlamencie Europejskim stało się udziałem marszałka województwa Krzysztofa Hetmana. Był on rozstawiony na drugim miejscu i w bezpośredniej rywalizacji wyraźnie pokonał, o przeszło 14,5 tys. głosów (20,84% w skali listy) dotychczasowego europosła Arkadiusza Bratkowskiego⁵².

Wybory do Parlamentu Europejskiego z 2014 roku były kolejnymi, w których „jedyński” miały najmniejszy udział w wyniku osiągniętym przez PSL

⁵¹ Por. E. Olszewski, *Wybory do Parlamentu Europejskiego w 2004 roku w Polsce*, „Studia Wyborcze” t. II, s. 48; A. Seklecka, *Polskie Stronnictwo Ludowe – „Głosuj na swoich!*, [w:] M. Jeziński, W. Peszyński, A. Seklecka (red.), *Wybory do Parlamentu Europejskiego. Media i marketing polityczny*, Toruń 2010, s. 369–371.

⁵² Warto podkreślić, że w odróżnieniu od sytuacji po powszechnym głosowaniu w wyborach do Sejmu VII kadencji, w 2014 r. K. Hetman mandat przyjął.

spośród wszystkich komitetów (37,13%⁵³). Świadczy o tym nie tylko kasus z lubelskiego, ale również fakt, że najlepszy indywidualny rezultat w skali komitetu (Jarosława Kalinowskiego – 33 879 głosy), to 55,3% w skali całej listy, czyli mniej niż przeciętna SLD-UP i NP-JKM. W decyzjach głosujących na ten komitet ujawniły się charakterystyczne wzorce głosowania elektoratu tej partii. Opierają się one bardziej na geograficznym zakorzenieniu kandydata (gmina, powiat), a nie na jego miejscu na liście⁵⁴.

WNIOSKI KOŃCOWE

Platforma Obywatelska oraz Prawo i Sprawiedliwość zdobyły w omawianej elekcji identyczną liczbę mandatów. Odwołując się do terminologii ze sportów walki był to remis ze wskazaniem na PO, gdyż partia Donalda Tuska zdobyła o ponad 24 tys. głosów więcej. W zestawieniu z liczbą przeszło 7 milionów głosów oddanych w tej elekcji, świadczy to o minimalnej różnicy. Jednak w wymiarze symbolicznym owe rozmiary są znacznie większe. Przedłużyły bowiem, trwające od 2006 roku pasmo porażek Jarosława Kaczyńskiego i jego organizacji z największym przeciwnikiem. Marginalizowało to znaczenie wygranych PiS w kilku kampaniach lokalnych w 2013 roku i długo utrzymującą się przewagę w badaniach opinii publicznej.

Przyczyn wyjaśnienia takiego faktu można doszukiwać się na kilku płaszczyznach. Po pierwsze, była to zmiana podejścia PO do polityki zagranicznej wobec wybuchu konfliktu rosyjsko-ukraińskiego. Naturalną reakcją społeczną wobec wzrostu poczucia zagrożenia bezpieczeństwa zewnętrznego jest zwiększenie zaufania do obiektów władzy, które dysponują środkami obronnymi. To przyczyniło się do progresu notowań największej partii rządzącej, która wykorzystywała te emocje w zabiegach promocyjnych. Po drugie, PiS nie wykorzystał potencjału innych, znacznie mniejszych partii prawicowych. Zawarcie porozumienia koalicyjnego z Solidarną Polską i Polską Razem nie oznaczałoby wzrostu poparcia PiS o wynik głosowania uzyskany przez te podmioty, ale ta „premia za jedność” z pewnością byłaby wyraźnie wyższa niż wspomniane „ponad 24 tys. głosów”⁵⁵. Po trzecie, kolejnej przyczyny

⁵³ Obliczenie własne.

⁵⁴ Zob. J. Flis, *Złudzenia...*, s. 351–354; W. Peszyński, *Kandydat czy partia? W poszukiwaniu determinant zachowań wyborczych elektoratu*, „Preferencje Polityczne” 2011, nr 2, s. 238–241.

⁵⁵ Potencjał tych komitetów ukazuje wysokość poparcie, jakie w tych wyborach otrzymała Solidarna Polska Zbigniewa Ziobry (3,98%). W żadnym badaniu podmiot ten nie uzyskał rezultatu świadczącego o szansie na przekroczenie progu ustawowego. Warto zwrócić uwagę, że lider tej otrzymał w okręgu nr 10 (małopolskie i świętokrzyskie) 60 686 głosów (6,64 WPW).

należy upatrywać w postawie Jarosława Kaczyńskiego w ostatnich dniach kampanii. Taki przykład stanowi zachowanie prezesa tej partii wobec zagrożenia powodziowego w południowo-wschodniej Polsce⁵⁶. Jego postępowanie z pewnością uaktywniło część wyborców niezdecydowanych do głosowania przeciwko tej partii, czyli na PO.

Po czwarte, strategie personalne obu partii. Dobór kandydatów na listach wpłynął pozytywnie dla PO, a negatywnie dla PiS. Zarówno Donaldowi Tuszkowi, jak i Jarosławowi Kaczyńskiemu bezpośrednio zależało na sukcesie kilku kandydatów, co w obu przypadkach mogło być również podyktowane dbałością o jakość reprezentacji tych partii w Parlamencie Europejskim. Jednakże decyzje o ich umieszczeniu w konkretnym okręgu poprzedzono badaniami opinii publicznej. Potrafiono szybko reagować, o czym świadczy chociażby fakt, że wobec niezadowolającej popularności Michała Boniego w okręgu nr 12 postanowiono namówić do udziału w wyborach Bogdana Zdrojewskiego. Z kolei prezes PiS powierzał wysoce uprzywilejowane miejsca według własnego uznania, nie rozważając swoich wyborów w perspektywie interesu całej organizacji.

PiS nie dał opinii publicznej czytelnego sygnału o otwartości partii na inne środowiska, a porozumienie z Prawicą Rzeczypospolitej (Marka Jurka) i powierzenie miejsc na listach wielu przedstawicielom nauki było w tym aspekcie niewystarczające. To nie podnosiło rynkowej wiarygodności tego komitetu. W tym względzie większe powodzenie przyniosły posunięcia strategiczne PO, która lepiej zadbała poszerzanie swojej oferty o kandydatów z innych obozów czy środowisk pozapartyjnych.

Takim sygnałem w przypadku PiS byłoby włączenie kilku kandydatów Solidarnej Polski czy Polski Razem, nawet za ceną oddania przedstawicielom tych podmiotów kilku „jedynek”. Dałoby to opinii publicznej wyraźny sygnał, że PiS jest w stanie pokonać PO i tym samym lepszy komfort psychiczny przed kolejnymi, ważniejszymi wyborami. Partia Jarosława Kaczyńskiego zdobyła tyle samo mandatów co komitet Donalda Tuska, ale o ponad 24 tysiące głosów mniej. Niby to niewiele, ale nie zmieniło to drugiej, niejako

Spośród wszystkich kandydatów ten rezultat był czwartym w skali tego największego okręgu w Polsce. Głównie dzięki takiej osobistej popularności jego partia osiągnęła w tym regionie trzeci rezultat, zdobywając 9,01% głosów. Wymienione dane pozwalają określić ten przypadek mianem efektu „lokomotywy wyborczej”. Można założyć, że kandydując z listy PiS (nawet z niższej pozycji niż pierwsza) wynik Ziobry byłby jeszcze wyższy, bez uszczerbku dla poparcia całego komitetu.

⁵⁶ J. Miziołek, *Wybory do PE, czyli „szpieg z krainy deszczowców i kampania na walach przeciwpowodziowych*, „Polska The Times”, <http://www.polskatimes.pl/artukul/3438335,wybory-do-pe-czyli-szpieg-z-krainy-deszczowcow-i-kampania-na-walach-przeciwpowodziowych,id,t.html> (odczyt 25.02.2015).

przypisanej do PiS pozycji w politycznym rankingu. Brakujące do sukcesu głosy można było spokojnie uzyskać dzięki zdecydowanie bardziej marketingowemu podejściu do realizacji funkcji selekcyjnej, choćby poprzez lepsze wykorzystanie własnych zasobów kadrowych i bardziej optymalne rozstawienie kandydatów na wyborczych listach.

Oferty personalne pozostałych podmiotów nie przełożyły się w sposób znaczący na ich wynik wyborczy. Ta ostatnia konstatacja dotyczy zwłaszcza przypadku koalicji SLD–UP, która pięć lat wcześniej zdobyła 2 mandaty więcej. Pomimo skonstruowania relatywnie atrakcyjnej, jak na możliwości tego podmiotu, oferty personalnej, tylko nieznacznie udało się poszerzyć segment wyborców lojalnych, w czym przede wszystkim zasługa jednego z liderów list. Jednak za rezultat SLD–UP nie można obarczać winą kandydatów oraz osób odpowiadających za założenia do strategii personalnej.

Objęcie przywództwa w Sojuszu przez Leszka Millera i szybkie ustabilizowanie sytuacji wewnątrz partii przełożyło się na zahamowanie odpływu elektoratu. Zdołano wytrzymać kryzysy będące efektem aktywności i ambicji Janusza Palikota. Wybory do Parlamentu Europejskiego pozwoliły zneutralizować największe zagrożenie po lewej stronie, ale to nie przełożyło się na odzyskanie poparcia traconego niegdyś na rzecz partii Janusza Palikota. Problem polega na tym, że Sojusz nie potrafi odnaleźć się w narzuconym i zagospodarowanym przez dwie największe partie podziale socjopolitycznym. Od momentu akcesji do Unii Europejskiej jest pozbawiony motywu istnienia i działania, a tym samym społecznie czytelnego przekazu. Wyborcy muszą wiedzieć po co partia istnieje, do czego dąży i które grupy społeczne reprezentuje.

Na te pytania raczej nie mają problemu z odpowiedzią wyborcy Janusza Korwin-Mikkego. Sukces jego komitetu był spowodowany silnym poziomem personalizacji tej oferty. Powodzeniu tego projektu sprzyjały także niski poziom frekwencji, zdyscyplinowanie elektoratu tego podmiotu, eurosceptyczny przekaz oraz mniejsza skłonność głosujących do decyzji taktycznych. Te czynniki są wystarczające do sukcesu w wyborach do Parlamentu Europejskiego, gdzie maksymalnie w skali kraju można zarejestrować 130 kandydatów. Inne elekcje wymagają znacznie sprawniejszej maszyny organizacyjnej, czego dowodzi porażka w wyborach do sejmików w 2014 roku, po których partia Korwin-Mikkego nie ma reprezentanta w żadnym z województw.

Polskie Stronnictwo Ludowe należy do najbardziej zinstytucjonalizowanych polskich partii, która z powodzeniem przetrwała już wielu przywódców. Przekłada się to na sprawną organizację, a tym samym na możliwości nominacji na listach wielu osób sprawujących ważne funkcje w aparatach administracji centralnej i samorządowej. Postąpiono tak we wszystkich dotych-

czasowych elekcjach do Parlamentu Europejskiego, a rezultaty osiągnięte przez PSL były porównywalne. Proporcjonalnie najwyższe poparcie ludowcy otrzymali w 2009 roku (7,01%). W 2014 roku nie poprawiono tego rezultatu, mimo że oferta personalna była najbardziej optymalna spośród wszystkich kampanii. Lepszy rezultat w wyborach do Parlamentu Europejskiego ludowcy byłoby w stanie osiągnąć chyba tylko w sytuacji bezpośredniego udziału w gronie kandydatów prezesa tej partii, co nawet teoretycznie trudno sobie wyobrazić. Warto więc zadać sobie pytanie czy rezygnacja ze wsparcia silnych kandydatów z kraju mogłaby spowodować obniżkę wyniku? – zapewne, jednak przekroczenie ustawowego progu reprezentacji nie byłoby zagrożone.

BIBLIOGRAFIA

- Cwalińska W., Falkowski A., *Marketing polityczny. Perspektywa psychologiczna*, Gdańsk 2005.
- Decyzja Rady UE z dnia 25 czerwca i 23 września 2002 roku zmieniająca *Akt dotyczący wyborów do Parlamentu Europejskiego w poszczególnych państwach w powszechnych wyborach bezpośrednich* dołączony do decyzji Rady 76/787/EWWiS/EWG/Euroatom (2002/772/WE, Euroatom).
- Dyda E., *Wybory do Parlamentu Europejskiego*, Warszawa 2003.
- Flis J., *Kwadratura okręgu. Ordynacja wyborcza do Parlamentu Europejskiego jako instytucjonalna rama komunikowania politycznego*, [w:] K. Sobolewska-Myślik, A. Hess, K. Kowalczyk (red.), *Polska scena polityczna. Środowiska – komunikacja polityczna – strategie*, Kraków 2010.
- Flis J., *Złudzenia wyboru*, Kraków 2014.
- Flis J., Wojtasik W., *Candidate Selection in the 2014 European Parliament Election in Poland*, „Political Preferences” 2014, no. 9.
- Marino B., *Europarties' choices – Who are the Candidates for the Presidency of European Commission and how have they been selected?* [w:] L. De Sio, V. Emanuele, N. Maggini (eds.), *The European Parliament Elections of 2014*, Rome 2014.
- Marsh M., *The Voters Decide?. Preferential voting in European List Systems*, „European Journal of Political Research” 1985, no. 13.
- Michalak B., *Dlaczego obecny model podziału na okręgi wyborcze do Parlamentu Europejskiego jest wadliwy i czy jest dla niego alternatywa?* „Studia Wyborcze” 2010, t. X.
- Nohlen D., *Prawo wyborcze i system partyjny*, Warszawa 2004.
- Olszewski E., *Wybory do Parlamentu Europejskiego w 2004 roku w Polsce*, „Studia Wyborcze” 2006, t. II.
- Ortega Villodres C., (2006), *Preference voting system and their impact of the personalization of politics*, Sewilla 2006, <http://www.cses.org/plancom/2006Seville/Ortega2006.pdf>.
- Peszyński W., *Kandydat czy partia? W poszukiwaniu determinant zachowań wyborczych elektoratu*, „Preferencje polityczne” 2011, nr 2.
- Peszyński W., *O nominacjach partyjnych „jedynek”. Przypadek elekcji z 2011 roku*, [w:] L. Tomczak (red.), *Partie polityczne. Struktury, programy, kampanie*, Wrocław 2014.

- Peszyński W., *Personalizacja zachowań wyborców i wybieranych. Analiza porównawcza polskich elekcji do Parlamentu Europejskiego w 2004 i w 2009 roku*, [w:] M. Jeziński, W. Peszyński, A. Seklecka (red.), *Wybory do Parlamentu Europejskiego. Media i marketing polityczny*, Toruń 2010.
- Peszyński W., *Personalne aspekty rywalizacji wyborczej do Sejmu RP. Analiza zjawiska „jeżdżenia na gapę” na wybranych przykładach*, „*Studia Wyborcze*” 2011, t. XI.
- Rakowski M., „*Lokomotywy*” czy „*odkurzacze*”? – *O wynikach liderów list wyborczych. Polemika z Wojciechem Peszyńskim*, „*Studia Wyborcze*” 2012, t. XIII.
- Seklecka A., *Polskie Stronnictwo Ludowe – „Głosuj na swoich!*, [w:] M. Jeziński, W. Peszyński, A. Seklecka (red.), *Wybory do Parlamentu Europejskiego. Media i marketing polityczny*, Toruń 2010.
- Skrzypiąski Dariusz, *Strategie partii politycznych*, [w:] A.W. Jabłoński, L. Sobkowiak, *Marketing polityczny w teorii i praktyce*, Wrocław 2002, Wydawnictwo UWr, s. 126-147.
- Tomczak L., *Historyczna klęska. Sojusz Lewicy Demokratycznej w kampanii wyborczej 2011 roku*, [w:] A. Turska-Kawa, W. Wojtasik (red.), *Wybory parlamentarne 2011*, Katowice 2012.
- Ustawa *Kodeks wyborczy* z 5 stycznia 2011 roku, Dz. U. nr 21, poz. 112.
- Ustawa *Ordynacja wyborcza do Parlamentu Europejskiego* z dnia 23 stycznia 2004 r., Dz. U. nr 25, poz. 219 ze zm.
- Wisniewski R., *Europejska przestrzeń polityczna. Zachowania elektoratu w wyborach do Parlamentu Europejskiego*, Wrocław 2008.
- Wojtasik W., *Efektywność strategii selekcji kandydatów na listy wyborcze w wyborach do Parlamentu Europejskiego 2009 roku*, [w:] K. Sobolewska-Myślik, A. Hess, K. Kowalczyk (red.), *Polska scena polityczna. Środowiska – komunikacja polityczna – strategie*, Kraków 2010.
- Wojtasik W., *Funkcje wyborców w III Rzeczypospolitej. Teoria i praktyka*, Katowice 2012. *Wyniki wyborów i głosowań*, www.pkw.gov.pl.
- Żukiewicz P., *Lista wyborcza, hasło* [w:] A. Kasińska-Metryka, R. Wiszniewski (red.), *Leksykon marketingu politycznego. Wybrane zagadnienia*, Kielce 2014.

Streszczenie

Artykuł jest poświęcony ocenie efektywności strategii personalnych polskich partii politycznych w wyborach do Parlamentu Europejskiego w 2014 roku. Strategie personalne należy rozumieć, jako plan doboru kandydatów i odpowiedniego ich uszeregowania na listach wyborczych, co ma wpłynąć na uzyskanie zakładanego rezultatu wyborczego. W artykule uwaga autora została skoncentrowana na pięciu komitetach, które w przedmiotowej elekcji wprowadziły do Parlamentu Europejskiego swoich przedstawicieli. Ocena efektywności polegała na skonfrontowaniu ze sobą założeń strategii z rezultatami wyborczymi poszczególnych kandydatów poszczególnych komitetów.

Strategie personalne stanowiły jeden z kilku czynników, który zaważył w tych wyborach na minimalnym zwycięstwie PO nad PiS. Miało to miejsce dlatego, że pierwsza z tych partii podeszła do procesu nominacji kandydatów na listy w sposób zdecydowanie bardziej marketingowy. W przypadku pozostałych komitetów zastosowane strategie kadrowe w niewielkim stopniu wpłynęły na ich rezultaty wyborcze. Jednakże uzasadnione jest przypuszczenie, że bez

takiego podejście do realizacji funkcji selekcyjnej ich wynik wyborczy (zwłaszcza SLD-UP i PSL) byłby gorsze od uzyskanych.

Słowa kluczowe: wybory, Parlament Europejski, strategie personalne, komitety wyborcze, kandydaci, głosowanie, rezultaty wyborów.

**PERSONAL STRATEGIES DURING 2014 EUROPEAN PARLIAMENT ELECTION.
AN ATTEMPT TO ASSESS THE EFFECTIVENESS OF POLISH POLITICAL
PARTIES
(summary)**

The aim of this article is to assess the effectiveness of personal strategies applied by Polish political parties during the election to the European Parliament in 2014. Personal strategies ought to be understood as conscious choice of candidates and their proper placement on electoral lists, which is supposed to influence the final result of the election. The article focuses on five committees whose representatives were chosen to become Members of the European Parliament. The assessment of the effectiveness was performed by the confrontation of the strategy assumption and the results of given candidates.

Personal strategies made one of several factors that decided of the minimal victory of Civil Platform over Law and Justice. This was due to the fact that the former party took advantage of certain political marketing activities. As regards the remaining committees, the personal strategies they applied had little impact on the election results. However, it is reasonable to claim that without any strategies at all, their results would have been worse, particularly in case of Democratic Left Alliance – Labour Union and Polish People's Party.

Keywords: EP elections, personal strategies, political parties, election committee, candidates, vote, election results.